

Żyj. Giń. Powtórz.©



„Na skraju jutra” nie popełnia błędów wielu innych filmów o wojnie z obcymi - nie mamy tutaj obyczajowego smęcenia, rodzinnych dramatów czy miłosnych rozterek. Na pierwszym planie stoi wojna, która jest ukazana z werwą, pomysłem i efektowną akcją. Doug Liman dostarcza fanom science fiction coś, czego w kinie nie widzieliśmy. Wystarczy wyobrazić sobie lądowanie w Normandii z „Szeregowca Ryana” w klimacie science fiction, setki desantowych samolotów, okręty i dziesiątki tysięcy piechurów w kombinezonach bojowych - imponujący widok. Sceny lądowania na

plaży widzimy tak naprawdę kilkakrotnie i za każdym razem chaos bitwy jest ukazany z wysoką dawką emocji i efektownego czynnika.

(Jako komentarz na stronie: Bardzo fajny film!)

Film oferuje przemyślaną, dopracowaną, choć prostą historię, umiarkowaną porcję niezłego humoru (kilka dobrych one-linterów) oraz wyśmienitą chemię pomiędzy głównymi bohaterami. To właśnie dzięki temu, jak świetny duet tworzą *Emily Blunt* i *Tom Cruise*, których perypetie potrafią wywołać emocje, rozbawić i nawet poruszyć, „**Na skraju jutra**” sprawdza się tak dobrze. Autorzy pokazują, że da się stworzyć świetną filmową parę w kinie science fiction, nie wypychając jej w objęcia romansu już na samym początku. Obserwujemy dwóch towarzyszy broni, którzy mają wspólny cel, i to sprawdza się wyśmienicie. Fabuła skupia się praktycznie na tej dwójce, a choć postacie drugoplanowe są obecne i niczym nie rażą, to znajdują się one na dalekim tle głównych bohaterów.

SEANSE ±

I) Piątek

- 1) do południa
 - 10⁰⁰
- 2) po południu
 - 15⁰⁰
 - 17³⁰
- 3) wieczorem
 - a. 19⁰⁰
 - b. 22¹⁵

II) Niedziela

- 1) do południa
 - 10:00
- 3) wieczorem
 - a. 19:00
 - b. 22:15

Recenzja: Piotr Czaja